

we wszystko, to życie jego nie jest zależne od jego mienia.” No właśnie, nie od tego, co posiadamy, zależy nasze życie. Ta prawda jest dobrze znana, jednak tak mało praktykowana nawet przez chrześcijan. Oczywiście bardzo uogólniając, ale trzeba powiedzieć, że wielu ludzi postępuje w swoim życiu tak, jak bohater przypowieści, którą od razu przytacza Jezus. Skupia swoją uwagę na tym, by mieć, ale mieć po to, aby odpoczywać, jeść, pić i używać życia, niewiele uwagi poświęcając temu, że życie to coś więcej niż tylko mieć, jeść, pić i używać. Taka postawa prowadzi do



tego, że człowiek skupia się na sobie i staje się egoistą. Jest to o tyle ważne, że dzisiejsza Ewangelia to początek długiego rozważania Chrystusa o szkodliwych skutkach chciwości w życiu uczniów. **A z kolei chciwość to lek o siebie. Chciwość jest również oznaką braku zaufania do Boga. Bo taka postawa to powiedzenie sobie, że pieniądz lepiej zadba o mnie niż Bóg. A przecież to nieprawda. Ponadto chciwość powoduje, że chce się posiadać coraz więcej. Gdy ma się więcej, chce się jeszcze trochę i tak w koło.** Ten człowiek z przypowieści tak właśnie postępuje.

Nie myśli o innych, a to, co zebrał, chce zachować dla siebie na swój użytek. Chce jeść, pić i używać. Za taką postawą kryje się „czarna dziura”, która wchłania wszystko wokół siebie i nigdy nie jest zaspokojona. Jezus mówi wprost o tym człowieku, że jest głupcem. I to rzeczywiście jest głupota. Budować swoje życie na pieniądzu, swoją wielkość na tym, ile posiadam. Planować z wyprzedzeniem, ile zarobię, co z tego będę miał. Robić życiowe „biznesplany”. Żeby mieć super życie, żeby zaspokajać swoje pragnienia. Zauważmy, że bezsensowność takiego postępowania ukazuje nam to, co dzieje się teraz wokół nas. Widzimy, że w dzisiejszych niepewnych czasach zagrożenia wojną, inflacji, kiedy pieniądz traci na wartości, człowiek, tak jak z uciekinierzy z Ukrainy, chce tylko przeżyć... Warto, wsłuchując się w tą dzisiejszą Ewangelię, zadać sobie pytanie, od czego zależy moje życie? Co w nim jest tak naprawdę najważniejsze – Bóg czy pieniądz? Czy aby nie jestem takim głupcem z dzisiejszej przypowieści? Odpowiedź daje nam dzisiaj Jezus. Ważne czy ją usłyszymy...

BOGACTWO PRZEKLEŃSTWEM CZŁOWIEKA!?

Czy, rzeczywiście tak myślisz? Jeśli pewnego dnia wpłynęłyby na Twoje konto miliony i mógłbyś sobie na wszystko pozwolić, to byłbyś szczęśliwy? Życie wielu milionerów i królów loterii jest dowodem na to, że pieniądze nie dają szczęścia! Twoje pieniądze i bogactwo stałoby się dla Ciebie jedynie przekleństwem. **Nicola Sacini** był szczęśliwym zdobywcą 243 milionów lirów (ponad 1,5 miliona marek niemieckich) sumy, której nikt nigdy w totolotka nie wygrał. Jednak właśnie przez to, jego życie przybrało nieszczęśliwy obrót. Po niewielu miesiącach rozwiódł się ze swoją żoną. Kupował domy, a sensem jego życia były tylko pieniądze. Siła jego nerwów zależała od milionów, jednak nawet ten majątek nie zaspokoił jego pragnień. Później jako biedak wylądował w zakładzie dla obłąkanych. **Nina Dyer** była córką angielskiego prawnika. Przybyła do Paryża, gdzie podjęła pracę jako modelka w znanym domu mody. Mając 24 lata poślubiła

pewnego barona, który był wielkim przemysłowcem. Obok wielu bardzo cennych prezentów ślubnych podarował on swojej młodej żonie wyspę na Morzu Karaibskim. Jednak małżeństwo to nie trwało długo. Przy rozwodzie otrzymała ona odszkodowanie w wysokości około 10 milionów marek niemieckich. Także jej drugie małżeństwo z księciem Sadrudin nie uczyniło ją szczęśliwą. Doszło ponownie do rozwodu i znowu otrzymała kilka milionów marek odszkodowania. Odtąd żyła w ogromnym bogactwie w swojej willi na przedmieściach Paryża. Posiadała prywatny samolot, wiele luksusowych samochodów, kosztowne klejnoty o prawie niewyobrażalnej wartości, a jako zwierzę domowe trzymała oswojoną, czarną panterę, którą prowadziła na smyczy. Latem 1965 roku znaleziono tę młodą, 35-letnią kobietę, nieżywą w jej willi. Popeniła samobójstwo. Smutny koniec.

Opowiadanie o złocie i jamie: „Stary dusigrosz zakopał swe uciulane złoto w ogrodzie pod morwą. Każdej niedzieli odkopywał je ostrożnie i godzinami wpatrywał się w nie z należną kontemplacją. Pewnego dnia (a może nocy?) złodziej „wywachał” szlachetny kruszec i znikł z nim bez śladu.

Gdy w niedzielę staruszek chciał znów kontemplować swój skarb, znalazł tylko pustą jamę. Wówczas tak się rozplakał i takiego narobił krzyku, że przybiegli sąsiedzi, myśląc, że wydarzyło się coś strasznego. Kiedy dowiedzieli się, o co chodzi, jeden z nich zapytał: – Potrzebne ci było to złoto w ogóle do czegoś? – Właściwie nie – odparł poszkodowany – oglądałem je tylko każdej niedzieli. – W takim razie – powiedział sąsiad – jeżeli bezpośrednio nie było ci potrzebne to złoto, to możesz teraz każdej niedzieli dalej przychodzić pod tę Twoją morwę i tak samo oglądać tą pustą jamę.”

SIERPIEŃ – MIESIĄC TRZEŻWOŚCI



Światowa Organizacja Zdrowia opublikowała raport, w którym znalazła się gorzka ocena obecnej sytuacji: nauka mówi jasno, że alkohol jest jedną z najbardziej szkodliwych substancji dla zdrowia indywidualnego i społecznego. Mimo to jego sprzedaż i promocja są słabiej regulowane, niż w przypadku innych substancji psychoaktywnych. Tymczasem na Świecie aż 13,5 proc. wszystkich zgonów osób w wieku 20–39 lat jest związanych ze spożywaniem alkoholu.

Czy Polska i w tej materii ma oddać umysł i rozum interesom wrogów?



„Piłeś? Piłeś? Nie jedź! Nie leć! Weź taksówkę. Zachowaj życie swoje i innych. Poszanuj wątrobę.”